

POLECAMY**RODZINA NA WSI**

Gdy przyjechałem do gospodarstwa **Stara Szkoła** na Mazurach Zachodnich, poczułem się, jakbym odwiedzał dawno niewidzianą rodzinę. Gospodarze – pan Jacek i pani Ewa – dziesięć lat temu wyprowadzili się z Łodzi i na mazurskiej wsi kupili budynek z 1890 r., w którym niegdyś mieściła się podstawówka (stąd nazwa). W sali na lewo od wejścia jest olbrzymi drewniany stół, zasiadają przy nim goście wraz z gospodarzami. Jedna ściana wyłożona jest ceglami, przy drugiej stoi kaflowy piec, kuchnię od stołu oddziela jedynie stary kredens. Właściciele pensjonatu, jeszcze jako „miastowi”, często jeździli do Francji. Twierdzą, że zakochali się wtedy we francuskich smakach i tę miłość przekazują dziś gościom Starej Szkoły. Nie mają karty dań, menu jest inne każdego dnia:

zależą od pory roku, lokalnych, sezonowych składników i fantazji gospodarzy. Ja trafiłem na zupę pistou (francuska jarzynowa) i wołowinę po prowansalsku. Do tego warzywa z ogródka gospodarzy oraz robione przez nich sery. Kolacja kosztuje około 80 zł i jest warta swojej ceny. Dom Gościnny Stara Szkoła, Wysoka Wieś 27 (koło Ostródy)

fajne miejsca

TEKSTY I ZDJĘCIA: DARIUSZ DZIEWIĘCKI
(PO WYPRAWIE NA MAZURY)

W STARYM MŁYNIU

JEŻELI ZDARZY SIĘ WAM KIEDYŚ PODRÓŻOWAĆ KRAJOWĄ „SIÓDEMKA” Z GDAŃSKA DO WARSZAWY I JEŚLI AKURAT ZGŁODNIEJECIE, TO NA WYSOKOŚCI OSTRÓDY ZNAJDZIECIE MIEJSCE, KTÓREGO NIE WYPADA PRZEGAPIĆ

Maty ceglany budynek od trasy oddziela wąziutka na tym odcinku rzeka Drwęca. Znajdował się tu niegdyś młyn, z którego zostało jedynie drewniane koło. Ale i tak właściciele nazwali swoją restaurację **Młyn pod Mariaszkiem**. Warto tu wpaść, jeśli macie ochotę spróbować lokalnej kuchni. W karcie spory wybór placzków i pierogów, a przede wszystkim grzybów. Pani kelnerka, zapytana o najlepszą zupę w Młynie, jednym tchem wymienia trzy: pomidorową, żurek i kurkową. Zdecydowałem się na tę ostatnią, choć z podsłuchanej rozmowy, która toczyła się przy stoliku obok, dowiedziałem się, że i pomidorową mają rewelacyjną. Trudno, pomidorowej nie sprawdziłem, ale kurkowa była wyśmienita. Zamówiłem po niej placki z ziemniaków i cukinii z polędwiczkami i sosem z grzybów leśnych, a potem jeszcze pierożki orkiszowe nadziewane mięsem z kaczki i podane z grzybowym sosem. Jak widzicie, dla miłośników grzybów Młyn to przystanek obowiązkowy. No a poza tym, jest tu po prostu ładnie: sztuka ludowa ciekawie łączy się ze starymi, stylowymi meblami (np. do łazienki wchodzi się przez stare drzwi od szafy) i drobiazgami. Młyn pod Mariaszkiem, Młyn Idzbarski 2 (koło Ostródy), przy trasie E7.



W STYLowym I PRZYtulnym Młynie pod Mariaszkiem poznacie znakomitą mazurską kuchnię. Świetna miejscówka dla wielbicieli dań z grzybami!

